

Jak to dziewczyna

Maciej Maleńczuk

To był ubogi, młody muzyk,
Pustą miał kieszeń, pełną duszę.
Stare pianino w domu miał
I na tym instrumencie grał.
Aż raz, gdy zasiadł do pianina,
Ze strun zrodziła się dziewczyna.
Zrodziła się z piosenki nut,
Z melodii, którą muzyk wiódł...

Mówiła mu, że kocha go,
Że nigdy, nikt, że tylko on.
La la la la la - jak to dziewczyna.
Że go tak bardzo było brak,
Że nie do wiary, że aż tak.
Mówiła tak - jak to dziewczyna.
Tuliła się do jego rąk
I w oczy mu patrzyła wciąż.
La la la la la - jak to dziewczyna.
Pokochał do utraty tchu,
Tak w głowie zawróciła mu.
Jak to dziewczyna,
Jak to dziewczyna...

Niestety, krótko trwa piosenka,
Nutki się kruszą, słowo pęka.
A kto się na miłości zna,
Wie, że ta jeszcze krócej trwa.
Ta miłość też nie była inna,
Rzuciła chłopca zła dziewczyna.
Tak czasem szczęścia komuś brak,
Że nie do wiary, że aż tak...

Rzuciła go i poszła w świat,
Choć został cień i w sercu ślad.
La la la la la - jak to dziewczyna.
Mówiła, że już wielki czas,
Żeby z tym wszystkim skończyć raz.
Mówiła tak - jak to dziewczyna.
Mówiła, że to dość już trwa,
Że takich jak on wielu ma.
La la la la la - jak to dziewczyna.
Mówiła, że go ma już dość,
I porzuciła go na złość.
Jak to dziewczyna,
Jak to dziewczyna...

Że się melodia kołem toczy,
Piosenka na tym się nie kończy.
I w życiu tak się zdarza, że
Jak refren coś powtarza się.
I gdy się refren ten zanuci,
Dziewczyna znów do niego wróci.
Wszystko zapomnieć każe mu
Za kilka tych wytartych słów...

Znów powie mu, że kocha go,
Że nigdy, nikt, że tylko on.

La la la la la - jak to dziewczyna.
Że go tak bardzo było brak,
Że nie do wiary, że aż tak.
Mówiła tak - jak to dziewczyna.
Znów będzie się tulić do rąk
I w oczy mu spoglądać wciąż.
Da da da da da - jak to dziewczyna.
Pokocha do utraty tchu
I w głowie znów zawróci mu.
Jak to dziewczyna,
Jak to dziewczyna...

Jak to dziewczyna,
Jak to dziewczyna...